

# Michał Tomaszek

---

## "Na sposób tyrana królestwo najechał" : pamięć o kryzysie sukcesyjnym r. 984 w cesarstwie Ottonów utrwalona w Rocznikach Kwedlinburskich

---

Rocznik Lubelski 35, 59-76

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ TOMASZEK  
Lublin

## „Na sposób tyrana królestwo najechał” Pamięć o kryzysie sukcesyjnym r. 984 w cesarstwie Ottonów utrwalona w Rocznikach Kwedlinburskich

Kiedy młody jeszcze cesarz Otton II zmarł 7 grudnia 983 r. w Rzymie, wydawać się mogło, że problem sukcesji po nim właściwie nie istnieje. Władca miał syna, który został już pół roku wcześniej wybrany z woli ojca na króla przez zjazd panów niemieckich i włoskich w Weronie<sup>1</sup>, a w Boże Narodzenie, zanim jeszcze wiadomość o śmierci Ottona II szeroko rozeszła się po północnej stronie Alp, otrzymał w Akwizgranie królewską sakrę<sup>2</sup>. Następcą był wszakże zaledwie trzyletnim dzieckiem i sam władzy efektywnie sprawować nie mógł. Po raz pierwszy więc w Niemczech od czasów karolińskiego władcy z początków X stulecia, Ludwika Dziecięcia, stało się konieczne wyłonienie opiekuna bądź opiekunów, którzy kierować będą państwem w tym bez wątpienia trudnym dla imperium czasie<sup>3</sup>.

Od początku w grę wchodził tylko przedstawiciel panującej dynastii. Teofanu i Adelajda, matka i babka małego Ottona III, przebywały wciąż jeszcze we Włoszech. Na miejscu znajdował się natomiast i roszczenia natychmiast zgłosił najbliższy dorosły krewny w linii męskiej, stryjeczny brat zmarłego cesarza, Henryk bawarski. Jednak musiała to być kandydatura kontrowersyjna. Henryk, w historiografii znany pod przydomkiem Klótnika, przez lata stał na czele opozycji przeciwko Ottonowi II. Pokonany w wojnie domowej, został pozbawiony swojego dziedzicz-

---

1 *Kronika Thietmara*, (edycja dwujęzyczna, przekład, wstęp i opracowanie M. Z. Jedlicki, Poznań 1953; dalej: Thietmar, ...), księga III, c. 24, s. 141-143; por. M. Lintzel, *Der Reichstag von Verona im Jahre 983*, [w:] Idem, *Miszellen zur Geschichte des zehnten Jahrhunderts*, Berlin 1953, s. 108-116.

2 Thietmar, III, 26, s. 143.

3 Zarys wydarzeń związanych z kryzysem po śmierci Ottona II - por. m.in. *Regesta Imperii. II: Sächsisches Haus: 919-1024*, opr. J. F. Böhrer, 3. Abt.: *Die Regesten des Kaiserreiches unter Otto III 980 (983)-1002*, neubearb. M. Uhlirz, Graz- Köln 1956, nr 956 s-z i 956 a/1-r/1, s. 420-433; *Regesten zur Geschichte der Slaver an Elbe und Oder (vom Jahr 900 an)*, oprac. Ch. Lübke, Teil 3: *Regesten 983-1013*, Berlin 1987, nr 228, s. 27-28 oraz 232, s. 33 (tam dalsza literatura); omówienia w literaturze naukowej: obecnie przede wszystkim T. Offergeld, *Reges pueri. Das Königtum Minderjähriger in früheren Mittelalter*, Hannover 2001, s. 653-689; R. Holtzmann, *Geschichte der sächsischen Kaiserzeit*, München 1943, s. 292-299; G. Althoff, *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, Stuttgart-Berlin-Köln 2000, s. 153-161; W. Glocker, *Die Verwandte der Ottonen und ihre Bedeutung in der Politik. Studien zur Familienpolitik und zur Genealogie des sächsischen Kaiserhauses*, Köln-Wien 1989, s. 163, 179-183; W. Eggert - B. Pätzold, *Wir-Gefühl und Regnum Saxonum bei frühmittelalterlichen Geschichtsschreibern*, Weimar 1984, s. 237-240, 243-244. W polskiej literaturze o kryzysie pisały ostatnio w związku z rolą Czech: J.A. Sobiesiak, *Bolesław II Przemysłyda. Dynastia i jego państwo*, Kraków 2006, s. 72-85; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłydci i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008, s. 264-265.

nego księstwa Bawarii i uwięziony w Utrechcie<sup>4</sup>. Zaraz po śmierci Ottona II odpowiadający za książecego więźnia tamtejszy biskup Folkmar uwolnił byłego buntownika<sup>5</sup>, ale dla najbliższych współpracowników zmarłego władcy z naturalnych powodów zaakceptowanie ewentualnych rządów Henryka było trudne. Henryk niemniej działał szybko. Z rąk arcybiskupa kolonńskiego Warina odebrał królewskie dziecko i energicznie zabiegał o możliwie szerokie poparcie<sup>6</sup>. Bardzo szybko stało się jasne, że aspiracje księcia nie ograniczają się do regencji w imieniu Ottona III (regencji de facto, gdyż w kategoriach prawnych samo to pojęcie nie miało wówczas racji bytu; konsekwentnie głoszono przecież przy podobnych okazjach fikcję pełnej, suwerennej władzy nawet monarchy będącego bardzo małym dzieckiem<sup>7</sup>). Henryk w istocie rzeczy dążył do korony, jakkolwiek trudno powiedzieć, czy zamierzał stać się współwładcą swojego stryjecznego bratanka, czy miał w planach zrzucenie go z tronu na sposób np. Ryszarda III (by odwołać się do sytuacji unieśmiertelnionej w światowej literaturze)<sup>8</sup>. W każdym razie w Wielkanoc 984 r. na zjeździe w Kwedlinburgu zjednani dla sprawy pretendenta możni obwołali Klótnika królem. Nie odbyła się natomiast wtedy kościelna ceremonia namaszczenia<sup>9</sup>. Tymczasem działania księcia napotykały rosnący z każdym tygodniem opór. Znaczna część możnowładców świeckich odsunęła się od niego, powołując się na przysięgę złożoną Ottonowi III. Opozycję organizował arcybiskup moguncki Wil-

4 O opozycyjnej historii bawarskiej linii Henryków oraz o XVI-wiecznej już metryce przydomku Klótnik. Zob. S. Weinfurter, *Heinrich II. Herrscher am Ende der Zeiten*, Regensburg 1999, s. 19-21.

5 Thietmar, III, 26, s. 143-145. Henryk Klótnik nie był zresztą chyba w świetle ówczesnych poglądów „więźniem stanu”, jego wygnanie i odosobnienie wynikało z personalnego konfliktu z władcą, a śmierć cesarza mogła być uznana za kres konfliktu i moment, w którym ustaje konieczność uwięzienia Henryka. Zob. G. Althoff, *Otto III (Gestalten des Mittelalters und der Renaissance)*, Darmstadt 1996, s. 39; T. Offergeld, *op. cit.*, s. 660 i przypis 37 *ibidem*.

6 Thietmar, III, 26, s. 143-145; *Die Annales Quedlinburgenses* (Monumenta Germaniae Historica (dalej: MGH), *Scriptores rerum germanicarum in usu scholarum separatim editi* 72), wyd. M. Giese, Hannover 2004, s. 470 (dalej: *Annales Quedlinburgenses...*, zaś studium stanowiące wstęp do wydania – jako: M. Giese, *Die Annales Quedlinburgenses...*).

7 T. Kölzer, *Das Königtum Minderjähriger im frankisch-deutschen Mittelalter. Eine Skizze*, „Historische Zeitschrift”, [1990] t. 251, z. 3, s. 304, 306-307; T. Vogtherr, *Weh dir Land, dessen König ein Kind ist. Minderjährige Könige um 1200 im europäische Vergleich*, „Frühmittelalterliche Studien”, [2003], t. 37, s. 291. Ze źródeł współczesnych mówiących o kryzysie 984 r. aspekt niezdolności dziecka do sprawowania rządów, co ciekawe, podniósł tylko zachodniofrankijski kronikarz Richer z Reims. Zob. *Richeri Historiarum libri quattuor*, ed. G. H. Pertz, MGH SS 3, ks. III, c. 99, s. 629: „Hac tempestate Germania nullo regis imperio tenebatur, quippe cum et Ottonem infantem aetatis infirmitas regnare prohiberet, et Heziloni [sc. Henrykowi Klótnikowi], regnandi cupido, a potioribus regnum contradiceretur”.

8 Przypuszczenie, iż będzie to współwładztwo na wzór praktykowanego w tymże X wieku w Bizancjum przez takich wojskowych cesarzy, jak Roman Lekapenos, Nicefor Fokas czy Jan Tzimiskes pojawiło się w tekście całkowicie współczesnym – jednym z listów Gerberta z Aurillac, adresowanym do stronnika księcia, arcybiskupa Egberta z Trewiru. Zob. *Die Briefsammlung Gerberts von Reims* oprac. F. Weigle (MGH, *Die Briefe der deutschen Kaiserzeit* 2), Weimar 1966, list nr 26, s. 48: „Paucine creati sunt reges, quia novum filio domini vestri praeponere vultis? Forte quia Graecus est, ut dicitis, more Graecorum conregnantem instituire vultis?”. Planowi czy też idei współwładztwa na wzór bizantyjski w warunkach r. 984 poświęcony jest artykuł F. R. Erkensa, „...more Graecorum conregnantem instituire vultis?” *Zur Legitimation der Regentschaft Heinrichs des Zänkers im Thronstreit von 984*, „Frühmittelalterliche Studien” [1993] t. 27, s. 273-289; o roli wzorców bizantyjskich w państwie Ottonów w tamtych latach por. Idem, *Graecisca sublimitas: Byzanz' Attraktivität in der abendländische Westen*, [w:] *Europas Mitte um 1000. Beiträge zur Geschichte, Kunst und Archäologie*, t. 2, wyd. A. Wieczorek, H.-M. Hinz, Stuttgart 2000, k. 750-752. T. Offergeld, *op. cit.*, s. 669-670 dowodzi, że do tego właśnie sprowadzały się zamiary Henryka.

9 Thietmar, IV, 2, s. 147-149.

ligis<sup>10</sup>. Do Niemiec przybyły też wreszcie, pogodzone nie bez trudności ze sobą, cesarzowe Adelajda i Teofanu. Sytuacja zmieniła się na niekorzyść Henryka na tyle szybko, że już w czerwcu 984 r. musiał na spotkaniu w Rohr oddać królewskie dziecko i wyrzec się pretensji do tronu<sup>11</sup>. Nie zakończyło to zawirowań – na obszarze Turynii i Saksonii toczyły się jeszcze działania wojenne. Główny sprawca zamieszania grał już chyba jednak o niższą stawkę. W każdym razie dopiero w 985 r. ostatecznie pogodził się z cesarzowymi. Odzyskał wówczas Bawarię, którą miał już w pokoju rządzić do swojej śmierci w 10 lat później.

Kryzys zakończył się przy stosunkowo niewielkim rozlewie krwi. Stronnicy obu orientacji rychło pogodzili się ze sobą. Nie słychać o jakichkolwiek prześladowaniach w następnych latach stronników Henryka, choć siłą rzeczy nie byli też oni przez dwór przesadnie obsypywani łaskami. Jednak pamięć o tamtych wydarzeniach wiązać się musiała w cesarstwie z pewną traumą. Z punktu widzenia strony zwycięskiej znaczny odłam elity poprzez opowiedzenie się przy Henryku złamał przysięgę złożoną wybranemu i ukoronowanemu już królowi. Wykroczone przeciwko wierności, pryncypium bez wątpienia podstawowemu. Owa skaza plamiła zarówno poszczególne rody możnowładcze, jak i dostojników kościelnych<sup>12</sup>, a nawet może niektóre instytucje kościelne.

Ten właśnie aspekt pamięci o kryzysie szczególnie dobrze widoczny jest w relacji *Roczników Kwedlinburskich*<sup>13</sup>. Opowieść zawarta w *Annales Quedlinburgenses* obok przekazu kroniki Thietmara z Merseburga oraz listów Gerberta z Aurillac stanowi najważniejsze źródło dla historyków zajmujących się wydarzeniami lat 983-985<sup>14</sup>. Została zredagowana zaledwie dwie dekady później, przy czym powstała w ośrodku stanowiącym jedno z centrów władzy w ottońskiej Saksonii. W Kwedlinburgu znajdowały się groby założyciela panującej dynastii Henryka I oraz jego żony Matyldy. Zgromadzenie kanoniczek pod wezwaniem świętego Serwacego było bardzo blisko powiązane z główną linią Liudolfingów<sup>15</sup>. Klasztorem rządzi-

10 *Ibidem*, IV, 2-4, s. 149-151. O postawie Willigisa por. H. Büttner, *Erzbischof Willigis von Mainz (975-1011)*, [w:] *Idem. Zur frühmittelalterlichen Reichsgeschichte an Rhein, Main und Neckar*, ed. A. Gerlich, Darmstadt 1975, s. 308.

11 Thietmar, IV, 8, s. 155; *Annales Quedlinburgenses*, s. 472-473.

12 Część bardo wpływowych biskupów, jak Gizyler z Magdeburga, Egbert z Trewiru, Warin z Kolonii, Teodoryk z Metz popierała Henryka dosyć długo; ogólnie o postawie episkopatu J. Fried, *Kaiserin Theophanu und das Reich*, w: *Köln, Stadt und Bistum in Kirche und Reich des Mittelalter. Festschrift für Odilo Engels zum 65. Geburtstag*, ed. H. Vollrath, S. Weinfurter, Köln-Weimar-Wien 1993, s. 165; F. R. Erkens, „...more Graecorum...”, s. 276-277 i przypis 34; T. Offergeld, *op. cit.*, s. 686-688; ostra polemika o metodologicznym zacięciu dotycząca wyjaśniania ich motywów. Zob. G. Althoff, *Von Fakten zu Motiven. Johannes Frieds Beschreibung der Ursprünge Deutschlands*, „Historische Zeitschrift”, [1995] t. 260, s. 113-114 oraz J. Fried, *Über das Schreiben von Geschichtswerken und Rezensionen. Eine Erwiderung*, *Ibidem*, s. 123-124. Por. też: G. Tellenbach, *Die westliche Kirche vom 10. bis zum frühen 12. Jahrhundert*, Göttingen 1988, s. 54-56.

13 O *Rocznikach* i ich tendencji por. przede wszystkim studium M. Giese, poprzedzające najnowsze, cytowane tutaj wydanie; nadto R. Holtzmann, *Die Quedlinburger Annalen*, w: *idem, Aufsätze zur deutschen Geschichte im Mittelberaum*, wyd. A. Timm, Darmstadt 1962, s. 193-254, w tym zwłaszcza s. 239nn.

14 Inne istotne to: *Annales Hildesheimenses*, ed. G. H. Pertz, MGH SS 3, sub anno 984, s. 64-66; istnieje też dość dokładna, lecz oparta na Thietmarze relacja u *Annalisty Saxo*, piszącego w połowie XII wieku, ed. G. Waitz, MGH SS 6, sub anno 984, s. 632-633.

15 Por. G. Althoff, *Gandersheim und Quedlinburg. Ottonische Frauenklöster als Herrschafts- und Überlieferungszentren*, „Frühmittelalterliche Studien”, [1991] t. 25, s. 123-144; J. W. Bernhardt, *Itinerant Kingship and royal monasteries in early medieval Germany c. 936-1075*, Cambridge 1993, p. 138 nn. Także: D.

ły w tym okresie najbliższe krewne Ottona III – najpierw jego ciotka Matylda, później zaś siostra Adelajda. Po tekście napisanym prawdopodobnie przez jedną z kanoniczek<sup>16</sup> można się zatem spodziewać, iż będzie odzwierciedlać oficjalną, ottonską wersję historii, choć wypada od razu podkreślić, że *Roczniki* powstawały już wtedy, gdy władzę monarszą po Ottonie III sprawował syn Henryka Kłótnika, Henryk II. Jak postaramy się jednak poniżej pokazać, rzecz nie musi wyglądać aż tak jednoznacznie.

Analizowana przez nas relacja nie jest ani nadmiernie długa, ani też nie obfituje w szczegóły<sup>17</sup>. Jej ciężar gatunkowy wiąże się przede wszystkim z dokonywaną tutaj interpretacją wydarzeń. Działania Henryka przedstawione zostały jako przejaw pychy. Pod adresem bawarskiego księcia pada bardzo poważne oskarżenie: najechał królestwo na sposób tyrańca, uzurpował nienależną sobie władzę. Choć obwołano go królem, nie dostąpił jednak namaszczenia, co, jak sugeruje tekst, dowodziło i zarazem przesądzało o braku przychylności Boga i nielegalności wyboru. Wedle anonimowej autorki skrucha przywiodła Henryka na koniec do opamiętania: nią właśnie kierowany zrezygnował, poddał się i otrzymał przebaczenie. Jest to dla rocznikarki wątek na tyle istotny, iż powraca ona do niego raz jeszcze, gdy odnotowuje pod datą 995 r. śmierć księcia<sup>18</sup>.

Do niewielu spośród jednostkowych faktów z okresu kryzysu, które zapisane zostały w *Rocznikach*, należy uroczysty wjazd Ottona III do Kwedlinburga. Miał on miejsce już po kluczowym spotkaniu w Rohr. Małemu królowi towarzyszyły *dominae imperiales*, trzy damy z cesarskiej rodziny: Adelajda, Teofanu oraz kwedlinburska opatka Matylda. Przekaz podkreśla bardzo uroczyste przyjęcie, z wyjściem naprzeciw i radosnymi pieśniami, zgotowane przez kler, lud oraz służące Chrystusowi dziewice<sup>19</sup>. Sam wjazd pod piórem autorki zyskuje rangę faktycznej inauguracji nowego panowania. Tymczasem nie ma w *Annales* najmniejszej wzmianki o innym wydarzeniu, którego ten sam Kwedlinburg był sceną. To z relacji Thietmara wiadomo o wielkanocnych obchodach w 984 r., w trakcie których tutaj właśnie Henryk został obwołany królem<sup>20</sup>. *Roczniki* sam fakt elekcji owszem

Bulach, *Quedlinburg als Gedächtnisort der Ottonen. Von der Stiftsgründung bis zur Gegenwart*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, [2000] t. 48, z. 2, s. 102-109.

16 M. Giese, *op. cit.*, s. 61-66; autorka podkreślając, że tekst nie daje żadnych jednoznacznych wskazówek co do autora skłania się jednak do przypuszczenia, iż była to kanoniczka z Kwedlinburga; alternatywę stanowi ktoś z niewielkiego męskiego zgromadzenia świętego Wiperta, które istniało dla zapewnienia kanoniczkom posługi liturgicznej – s. 63; kobiece autorstwo zakłada E. van Houts, *Memory and Gender in Medieval Europe 900-1200*, Basingstoke/London 1999, p. 13.

17 *Annales Quedlinburgenses*, s. 471-475. Odpowiednie fragmenty zostaną dokładnie zacytowane w kolejnych przypisach.

18 *Ibidem*, s. a. 995, s. 487-488.

19 „Accepto itaque pignore unico praedictae imperiales dominae Saxoniam adierunt, ac primo saepe iam dictam Quedelignensis monticuli vertice eminentem usque civitatem una pervenientes dulcisona laudum melodia cleri scilicet ac populi Christoque inibi famulantium virginum occursu gemino gaudioque affectu et peroptatu spiritalis matris adventu et pro triumphali regis eventu pie gratulantium officiosissime susceptae, quod reliquum erat viae, summo cum honore transiere”. Zob. *Ibidem*, s. 473; O wjeździe Ottona oraz o znanych z Thietmara wielkanocnych obchodach z udziałem Henryka od strony rytualnej nadmienia Z. Dalewski, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005, s. 36.

20 Thietmar IV, 2, s. 149-151; najistotniejszy fragment: „[Henryk] a suis publice rex appellatur laudibusque divinis attolitur”; także *Annales Hildesheimenses* (młodsze) (jak w przypisie 14): „... plurimos sibi de Saxonibus

wspominają – w charakterystyczny, przesycony retoryką sposób – przemilczają natomiast miejsce i czas.

Na szczególną uwagę zasługują właśnie podkreślone powyżej momenty w badanym przez nas tekście: surowa ocena poczynań Henryka oraz pominięcie informacji o jego brzemiennej w skutki wizycie w Kwedlinburgu<sup>21</sup>. Choć w tej części swojego dzieła autorka korzystała jeszcze z podstawy, jaką stanowiły zaginione dziś *Annales Hildesheimenses maiores* oraz *Annales hersfeldenses*, wedle ustaleń uczonych odnosząca się do wydarzeń lat 984-985 obszerna relacja jest jednak oryginalna, co ma dla naszej analizy znaczenie podstawowe<sup>22</sup>. Spróbujemy omówić oba wątki osobno.

Przede wszystkim trzeba wyjść poza tłumaczenie narzucające się w pierwszym momencie i niewątpliwie przy tym najbanalniejsze. Wedle owego tłumaczenia, obecnego w analizach historyków częściej raczej *implicite* aniżeli *explicite*, *Annales* reprezentują punkt widzenia ottońskiej linii dynastii panującej i zawierają oficjalną, propagandową (rzec nawet można) wersję historii stworzoną w kręgu Ottona III. Naturalne zatem będzie tutaj surowe potępienie zamachu na prawa władcy, jego matki i babki. Przy czym nie ma w tym przypadku bynajmniej mowy o czystym oportunizmie i szukaniu łask u panującego. Autorka pisze przecież już kilka lat po śmierci Ottona III. Kwedlinburg zaś znalazł się w początkowym okresie rządów Henryka II w (umiarkowanej) opozycji do nowego władcy<sup>23</sup>. Skądinąd zresztą właśnie na podstawie *Roczników* daje się ową postawę, jak również jej ewolucję prześledzić. Dopiero z rokiem 1020 następuje mianowicie pełne pogodzenie się wpływowego konwentu z cesarzem, co wyrażone zostanie pod piórem anonimowego twórcy w panegirycznych pochwałach Henryka<sup>24</sup>. We fragmentach pisanych wcześniej sam władca jest traktowany wręcz zjadliwie<sup>25</sup>, a jeszcze mniej względów autorka wydaje się mieć dla jego ojca. Ocena zachowania głównego bohatera kryzysu po śmierci Ottona II w *Annales Quedlinburgenses* wynikałaby zatem z bieżącego politycznego zaangażowania konwentu, kierowanego w latach gdy tekst redagowano przez siostrę cesarza Ottona III. Zresztą tego rodzaju interpretację tekstu mogłoby umacniać również jego zestawienie z kroniką Thietmara, jak wiadomo – zwolennika Henryka II i jego polityki. Biskup merseburski zrelacjono-

---

associavit, qui eum in proxima pascha Quidelingeburg ad regem elegerunt”. O datującej się od czasów Ottona I tradycji królewskiego celebrowania Wielkanocy zob. G. Beyreuther, *Die Osterfeier als Akt königlicher Repräsentanz und Herrschaftsausübung unter Heinrich II (1002-1024)*, [w:] *Feste und Feiern im Mittelalter*, wyd. D. Altenburg, J. Jaunt, H. H. Steinhoff, Sigmaringen 1991, s. 245-253; G. Althoff, *Gandersheim und Quedlinburg*, s. 127-130; Idem, *Die Ottonen*, s. 156. Kwedlinburg jako miejsce świątecznych obchodów. Zob. J.W. Bernhardt, *op. cit.*, s. 141. Otton I pięciokrotnie świętował Wielkanoc w Kwedlinburgu.

21 Jest to też temat, który porusza D. A. Warner, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, „*Speculum*”, [2001] t. 76, p. 279-281.

22 O zależności tekstu od starszych roczników: M. Giese, *Die Annales Quedlinburgenses*, s. 143-152.

23 *Ibidem*, s. 90, 96-98. Panegiryczny wobec Ottonów ton *Annales* zauważa K. Görich, *Otto III. Romanus Saxonicus et Italicus. Kaiserliche Rompolitik und sächsische Historiographie*, Sigmaringen 1993, s. 53; *Ibidem*, s. 54 o istotnych także dla analizowanych przez nas fragmentów pojęciach *patria* (rozumiane w tekście w znaczeniu wąskim – regionu, księstwa) i *regnum* (znaczenie szersze) w *Rocznikach*.

24 Por. *Annales Quedlinburgenses*, s. 559: „His peractis imperator augustus concessae sibi victoriae prosperitatisque causa gratias divinae pietati rependens...” etc., czy s. 564.

25 Por. *Ibidem*, s. 536 czy s. 539: „Rex sapiens Heinricus, stultorum forsitan depravatus consilio Fuldensis monasterii bona miserabiliter diripuit...”.

wał wydarzenia lat 983-985 nie tylko o wiele bardziej szczegółowo, lecz również w bardziej powściągliwy sposób. Jego narracja mniej jest obciążona ocenami i nie stawia w tak złym świetle Henryka Kłótnika<sup>26</sup>.

Czynnik polityczny, tj. związany z bieżącymi rozgrywkami zapewne odegrał jakąś rolę. Na pewno jednak nie można mu przypisywać wpływu wyłącznego czy nawet dominującego. Oto bowiem przyjrzymy się bliżej sformułowaniom tekstu. Dwukrotnie użyta została przez autorkę fraza *regnum tyrannice invasit/ invaserat*<sup>27</sup>. Przysłówek jest tu najważniejszy. Stwierdzenie, iż na sposób tyra Henryk królestwo najechał wydaje się stawiać go niemal na równym szczeblu z trzema tylko monarchami, którzy w całym utworze zasłużyli na miano *tyrannus*: włoskim królem Berengarem II oraz polskimi władcami Bolesławem Chrobrym i Mieszkiem II. Jak pokażemy niżej, ich zrównanie ze sobą nie mieści się raczej w zamiśle twórcy przekazu, niemniej z perspektywy czytelnika samego zestawienia nie sposób uniknąć. O Bolesławie mówi się tak w związku z nieprawnym posiadaniem przezeń Czech i niesławnym wypędzeniem przez miejscową ludność, o Mieszku II – w rekonstruowanym na podstawie roczników czerpiących z badanego przez nas dzieła zapisie z r. 1030 - jako o tym, który wbrew cesarstwu uzurpował sobie królewskie imię, o Berengarze wreszcie w opowiadaniu o zdobyciu przez Ottona I królestwa Longobardów – z pośrednią raczej sugestią, iż Berengar występował przeciw naturalnym prawom do tych ziem poślubionej wówczas niemieckiemu władcy Adelajdy<sup>28</sup>.

Zasygnalizowany kontekst pozwala określić sens nadawany przez autorkę w każdym z tych wypadków słowom „tyran” lub „tyrański”. Konotują one nieprawne sprawowanie władzy, zamach na czyjeś dziedzictwo, uzurpację. Nie zakładają natomiast znaczenia innego, również w tradycji chrześcijańskiej Europy co najmniej od czasów świętego Augustyna mocno zakorzenionego – rządów sprawowanych w sposób okrutny, nikczemny, z pogwałceniem podstawowych norm moralnych; wedle tegoż znaczenia *tyrannus* i *rex iniustus* stanowią synonimy (jakkolwiek we fragmencie poświęconym czeskim rządóm Chrobrego i to rozumienie można dopuścić)<sup>29</sup>. W interesującym nas najbardziej przypadku Henryka żadnych

26 Ale nie cofa się przed krytyką zamiarów Henryka, jak w III, 26, s. 143-145.

27 *Annales Quedlinburgenses*, s. 471 i 474.

28 Berengar: *Ibidem*, s. 466 (s. a. 951): „[...] regnum Longobardiae... cum Beringero tyranno ditioni suae subiugatur”. Bolesław – s. 522 (s. a. 1004): „[...] Bohemiam, quam Bolitzlavus Polinensis iniuste possederat...” i dalej: „Sed tamen deo adiuvante tota illa gens sesecum pace omnia suaque regi [sc. Henrykowi II] dedere, et ille tyrannus Bolitzlavus contumeliose evasit”. Mieszko II w tekstach niewątpliwie bezpośrednio od *Annales Quedlinburgenses* zależnych, jak *Annales Magdeburgenses* – zamieszczone w ramach rekonstrukcji luk tekstu *Ibidem*, s. 364-366: „[...] qui contra Romanum imperium regale sibi nomen usurpavit, falsus christianus, homicida, tyrannus”. O użyciu określenia tyran, tyrański przez rocznikarkę por. M. Giese, *op. cit.*, s. 96.

29 O obu znaczeniach w myśli średniowiecza por. I. Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007, s. 17. Są obecne równocześnie w tych samych tekstach, por. np. u Richera, gdzie przeciwnicy zachodniofrankijskich królów Karola III i Ludwika IV dybiący na ich władzę regularnie określanii są jako *tiranni*: Robert - *Richeri historiarum...* I, r. 21, s. 576, oraz r. 43, s. 581; Herbert z Vermandois (II, 30, s. 593); Hugo (II, 81 i 82, s. 606; 87, s. 607); tenże sam wszakże wasal miałby na sumieniu i inny czyn zbrodniczy: „At tirannus pauperum turbis inmisericors, eorum plus quam 560 intra aecclesias succendisse traditur” – *Ibidem*, s. 607. Tyranem – jako najeżdźca – jest z kolei przeciwnik ukoronowanego już Hugona Kapeta, Karol – III, 18, s. 635 oraz 37, s. 639. Por. także inny przykład z mniej więcej współczesnego tekstu: *Gesta episcoporum Cameraciensium*, wyd. L. C. Bethmann, MGH SS VII, Hannover 1846

wątpliwości nie pozostawia zresztą inny zwrot, odnoszący się do sytuacji, gdy widząc niepowodzenie swoich planów poczuł się on zmuszony oddać małego, prawowitego króla: *usurpato nomine et regno iure privatus*, uzurpowanego [przez siebie monarszego] imienia i królestwa zgodnie z prawem/ słusnością pozbawiony<sup>30</sup>.

Wydaje się to stawiać na pierwszym planie kwestię legalności roszczeń Henryka. One same określane są kilkakrotnie jako *iniustae* (w przysłówkowej formie określenie to powróciło też w późniejszych partiach tekstu w odniesieniu do Chrobrego)<sup>31</sup>. Samo w sobie zgłoszenie się przez Klótnika jako najbliższego krewnego do opieki nad królewskim sierotą nie zostało uznane przez annalistkę za niesłuszne<sup>32</sup>. Nie przejście króla, lecz przejście królestwa stanowi bowiem tutaj wykroczenie. Ale problem w tym miejscu dopiero się zaczyna. Cała ta historia, jak to najczęściej bywało, pisana jest z perspektywy zwycięzców. I borykać się oni muszą z pytaniem o prawomocność monarszej godności pokonanego Henryka. *Roczniki* nie mogą zanegować samego faktu obwołania go królem. Podkreślają jedynie, że nie dostał sakry<sup>33</sup>. Czy zatem był, czy nie był do czasu swojej kapitulacji władcą legalnym? Przecież jego dziad Henryk I nigdy nie został namaszczony, a panował uznawany za prawowitego monarchę we wszystkich częściach królestwa, przez lat 17; z kolei brak było w dotychczasowej historii państwa Liudolfingów precedensu dla tego właśnie typu sytuacji jak w 984 r.: wyboru, który jednak okazał się nieefektywny. Epoka antykrólów rozpocznie się dopiero w II połowie XI wieku. Oczywiście odpowiedź na pytanie o legalność ze względu na perspektywę tekstu musiała paść negatywna, ale owo „nie” niewątpliwie domagało się uzasadnienia<sup>34</sup>. Przekaz *Annales Quedlinburgenses* w tej swojej części odzwierciedlił więc troskę dygnitarzy i doradców Ottona III z okresu bezpośrednio po zakończeniu rebelii o dostarczenie interpretacji nie tyle umacniającej słusność, legalność jego panowania (albowiem takiej potrzeby w ogóle przecież nie było), co służącej całkowitemu znielowaniu skutków elekcji Henryka, zatarciu przekonania o jej akurat mocy prawnej.

Dlatego uwypuklona w *Annales* zostaje rola sakry. W jej braku autorka każe nam widzieć podstawowy defekt uniemożliwiający uznanie Henryka. To sakrament stanowi też rzeczywisty Rubikon w przypadku owego buntu. Henryk powstrzymał

(Stuttgart 1995), ks. 1, r. 8, s. 493, gdzie operuje się przeciwstawieniem *tirannus - iustus heres*, ale też ks. III, r. 2, s. 466, kiedy to przeciwnik biskupa Gerarda swoim niecnym postępowaniem zasłużył sobie na miano tyrana.

30 *Annales Quedlinburgenses*, s. 473.

31 *Ibidem*, s. 474: “quo poenam evadere elationis iniustae”; por. o Bolesławie s. 522; „[...] Bohemiam, quam Bolitzlavus Polinensis iniuste possederat...”

32 „Simulans se primo ob ius propinquitatis partibus regis infantis fidelissime patrocinatorum regem tenuit...”. Zob. *Annales Quedlinburgenses*, s. 471; Henryk jako najbliższy pełnoletni krewny małego władcy w linii męskiej zapewne miał tytuł do ubiegania się jako „patronus legalis” o opiekę nad nim. Zob. F.R. Erkens, „...more Graecorum...”, s. 279; H. Jakobs, *Zum Thronfolgerecht der Ottonen*, w: *Königswahl und Thronfolge in ottonisch-frühdeutscher Zeit*, ed. E. Hlawitschka, Darmstadt 1971, s. 525-528.

33 „Sed rex dici a paucis obtinuit, in regem vero benedici, prohibente deo, prohibente coetu fidelium sibi non consentientium, sed regi electo et uncto iure faventium decertatione non meruit”. Zob. *ibidem*, s. 471; „... rex eligeretur, sed ante consecrationem poenitentia adductus adductus regnum respuit”. Zob. *ibidem*, s. 488.

34 Problematyka legalności i czynników ją warunkujących omawiana jest w istotnych swego czasu w niemieckiej historiografii artykułach zebranych w cytowanym już tomie *Königswahl und Thronfolge in ottonisch-frühdeutscher Zeit*: H. Mitteis, *Die Krise der deutschen Königswahlrechts*, s. 216-302 (o sytuacji Henryka w r. 984 tu tylko marginesowo na s. 287), oraz F. Rösig, *Geblütsrecht und freie Wahl in ihrer Auswirkung auf die deutsche Geschichte*, s. 71-147.



się od jego przekroczenia. Tendencja jednak, która wychodzi tutaj na jaw, pozwala nie przyjmować domniemania, zgodnie z którym *Annales* po prostu dokumentują już pełne rozwinięcie się pewnej praktyki: ryt koronacyjny nabierać miał mianowicie mocy warunku sine qua non uznawania królewskiej godności pretendenta do władzy<sup>35</sup>. Henryk nie dlatego bowiem nie zdobył uznania i w konsekwencji przegrał, gdyż nie dostał koronacji. Odwrotnie: nie został koronowany dlatego, bo uznanie okazało się niedostateczne. Skuteczność i powodzenie jednych, zwycięstwo drugich można było tłumaczyć i tłumaczono rządzeniem Opatrzności oraz słuszością sprawy króla-dziecka, ale nie samym brakiem sakramentu, który stanowić mógł co najwyżej znak woli Boga. Ewolucja przekonań zapewne istotnie prowadziła do umocnienia znaczenia uroczystego, królewskiego namaszczenia, ale utwór z Kwedlinburga nie dostarcza ważącego dowodu jej zaawansowania.

Tylko dla potrzeb klarowności naszej analizy można było spróbować niejako wypreparować i osobno przedstawić ów aspekt quasi-prawny. W samym tekście jest on bowiem nierozzerwalnie związany z wymiarem moralnym. To, co najbardziej obchodzi autorkę, to etyczna kwalifikacja czynów Henryka. Z niej zdaje się wynikać wszystko inne. Przekaz stosunkowo wiele uwagi poświęca motywom księcia, rejestrując nawet zadziwiająco szczegółowo rzekomą ewolucję jego postawy i aspiracji. Oto przejąwszy opiekę nad małym monarchą, podlegający przez własną rosnącą żądzę władzy oraz złe namowy pewnych ludzi, popaść miał w pychę i dążył do tego, by zostać jako król obwołanym i pobłogosławionym. Kierowały więc pretendentem *avaritia* oraz *elatio*. Tak grzeszny zamiar nie mógł zyskać przychylności Boga, dlatego też, oraz oczywiście wskutek przeciwdziałania wiernych (Ottonowi III), upadł. Przy czym moralna, osobista historia Henryka w tym punkcie w *Annales Quedlinburgenses* bynajmniej się nie kończy. Oddanie przezeń królewskiego dziecka babce i matce zostało przedstawione w relacji umieszczonej pod datą 984 właściwie jako wynik swego rodzaju racjonalnej kalkulacji. Pretendent dostrzega mianowicie bliską swoją klęskę i boi się jej. Pod rokiem 985 opisany zostaje wszakże kolejny akt dramatu, i tu rozłożenie akcentów jest już inne. We Frankfurcie dochodzi do pojednania, przedstawionego raczej zresztą jako zdanie się księcia na łaskę Ottona III i jego opiekunek. Stało się ono możliwe, gdyż w Henryku dokonał się istny wewnętrzny przełom. Oto kierowany *divino instinctu* niedoszły monarcha przemyślał po fiasku swoich planów nad tym, co się stało, nad swoim wyniesieniem oraz upadkiem, ujrzał się wreszcie (przez bieg zdarzeń) poniżonym i odczuł karę płynącą z towarzyszącej upokorzeniu hańby. Rozterki doprowadziły go do skruchy, ta zaś pozwoliła z pełną pokorą w postawie oraz w czynach publicznie, poprzez złożenie swoich rąk w jego rękę, poprzysiąc wierność małemu królowi i zdać się na jego łaskę<sup>36</sup>. Przy czym przedstawienie moty-

35 Na ten temat por. M. Giese, *op. cit.*, s. 93; J. Fried, *Die Königserhebung Heinrichs I. Erinnerung, Mündlichkeit und Traditionsbildung im 10. Jahrhundert*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende 1989*, wyd. M. Borgolte, ("Historische Zeitschrift" – Beiheft 20) München 1995, s. 309, m.in. na podstawie tekstu z Kwedlinburga konstatuje, że to dopiero w końcu X stulecia, w czasach późnoottonskich następuje wzrost znaczenia królewskiego namaszczenia; por. też idem, *Otton III i Bolesław Chrobry*, Warszawa 2000, s. 128.

36 „Interim memoratus ille Henricus, divino instinctu ad se reversus, quid egerit, in quantum se plus aequo et honesto extulerit, et ex quanto deciderit, anxie secum non semel pertractans, iuxta evangelicam veritatis vocem suase exaltatione humiliatum conspiciens dedecoris conscientia pungitur, culpae poenitentia cruciatur.

wów Henryka we fragmencie dotyczącym zjazdu we Frankfurcie dobrze współgra z jeszcze jedną, całościową tym razem interpretacją buntu, jaką autorka umieszcza pod rokiem 995 pisząc o śmierci księcia. Uzurpacja Henryka zostaje tu ukazana jako wynikająca raczej z woli innych aniżeli jego własnej<sup>37</sup>. Co więcej, *adductus poenitentia*, przywiedziony przez skrucę książę rezygnuje z panowania jeszcze przed dokonaną konsekracją, pokornie poddaje się władcy prawowitemu, od którego otrzymuje (z powrotem) swoje bawarskie państwo<sup>38</sup>. Raz jeszcze wracają więc jako wyróżnione motywy skrucha i pokora, a różnica w stosunku do interpretacji pióra tej samej przecież autorki zapisanej pod datą 984 rzuca się w oczy: w przedstawieniu późniejszym oczywista jest tendencja do umniejszania winy niefortunnego pretendenta.

Na uwagę zasługuje też ciąg dalszy owego pośmiertnego wspomnienia. Po swoim poddaniu się Henryk rządził mianowicie w Bawarii bardziej pokojowo aniżeli jego poprzednicy i przez poddanych nazywany był pokój niosącym oraz ojcem ojczyzny<sup>39</sup>. Nie mamy zatem tu już do czynienia z tyranem, lecz wręcz z tyrana przeciwieństwem. Widać teraz lepiej, że autorka określeniem *tyrannico* posłużyła się w opisie wydarzeń lat 984-985 jedynie w znaczeniu nieprawego sięgnięcia, uzurpowania władzy sobie nienależnej, a powstrzymując się od zastosowania rzeczownika „tyran” w świadomy sposób zasygnalizowała, że w przeciwieństwie zapewne do wspomnianego wcześniej Berengara nie kwalifikuje bohatera tej części swojej narracji jako władcy wręcz ze swej natury złego, nikczemnego, sprzeciwiającego się Bogu i nękającego poddanych.

Prowadzi to do wniosku, iż mamy jednak w tekście z Kwedlinburga do czynienia z próbą wyważenia, stonowania oceny. Przekaz nie eksploatuje zresztą nadmiernie innego motywu, który dałoby się wykorzystać przeciw księciu: nadużycia przezeń pozycji i praw opiekuna. W tylko jednym miejscu uderza autorka w ową strunę, gdy określa Ottona mianem osieroconego, co przez widoczne nawiązanie do grupy uciśnionych znajdującej się pod szczególną opieką dobrego władcy mogłoby w gorszym jeszcze świetle stawiać Henryka. Dzieje się tak wszakże dopiero w związku z zdaniem się Henryka na łaskę Ottona III i pełnym uznaniem swojej winy<sup>40</sup>. Potępienie uzurpacji – zamysłu oraz czynu – było owszem nieodzowne. Jednak autorka nie posuwa się tutaj do potępienia osoby.

Pouczające będzie porównanie z casusem Bolesława Chrobrego. Trzeba oczywiście cały czas pamiętać, iż sekwencja dotycząca poczynań tego ostatniego władcy, a w szczególności jej część przybliżona przez nas poniżej, powstała dużo później

Veniente in Frankanafurd rege infante tertio Othone *Ibidem* et ipse adveniens humiliavit se iuste, quo poenam evadere elationis iniustae, regique puerulo quem orbatum captiverat, cuius regnum tyrannice invaserat, ... humilis habitu, humilis et actu, totius in aspectu populi ambabus in unum complicatis manibus militem se et vera ulterius fide militaturum tradere non erubuit, nil paciscendo nisi vitam, nil orando nisi gratiam”. Zob. *Annales Quedlinburgenses*, s. 474.

37 „Hic enim mortuo imperatore Ottone secundo aliena potius quam propria voluntate ad invadendum regnum eotenus illectus est, ut comprehenso imperatoris filio ipse rex eligeretur...”. Zob. *ibidem*, s. 487.

38 „Sed ante consecrationem poenitentia adductus regnum respuit et regi honorifice subiectus Baioarico honorifice donatus est regno”. Zob. *ibidem*.

39 „In quo pro componenda pace ita ultra priores suos effloruit, ut ab illius incolis regni Henricus pacificus et pater patriae appellaretur”. Zob. *ibidem*, s. 488.

40 „[...] quem orbatum captiverat, cuius regnum tyrannice invaserat...”. Zob. *ibidem*, s. 475.

aniżeli opowiadanie o Henryku. A zatem to konstruowanie obrazu piastowskiego władcy mogło być w pewnym sensie zależne od treści przekazu o wydarzeniach po śmierci Ottona II, nie zaś na odwrót.

Widzieliśmy już, że Bolesław w związku z opanowaniem Czech w latach 1003-1004 nazwany został w *Rocznikach* tyranem. Jego królewska sakra z 1025 r. pobudziła z kolei autorkę do wyrażenia opinii dla polañskiego władcy wręcz miazdzącej, dalece przewyższającej całą krytykę postępowania Henryka Kłótnika<sup>41</sup>. Owszem, punkt wspólny dla obu tych sytuacji stanowi z perspektywy przekazu motyw przyświecający za każdym razem sprawcy ciężkiego moralnego wykroczenia: jest nim *elatio*, a więc pycha. To zresztą z reguły podstawowa cecha tyрана. We fragmencie o Henryku zostaje jednak nazwana tylko wada, natomiast nie zostało użyte w stosunku do bohatera narracji jakiegokolwiek urobione od rzeczownika określenie przymiotnikowe. Tymczasem o Bolesławie można w *Annales* przeczytać, iż dokonał piętnowanego przez autorkę czynu *animo elatus*. Mogłoby się wydawać, że owo zastosowanie imiesłowu to tylko niuans, jednak prowadzący w odniesieniu do Bolesława do zaostżenia tonu. Mamy więc do czynienia z zabiegiem paralelnym do zaobserwowanego w związku z użyciem słów *tyrannus* i *tyrannice*. O Bolesławie mówi w dodatku autorka dalej: *superbiae veneno perfunditur*, trucizną pychy przeniknięty. Oskarżenie zostaje wzmocnione, a amplifikacja polega nie tylko na samym użyciu synonimu dla *elatio*, zresztą synonimu o większym nawet ciężarze gatunkowym, lecz również na bardzo jasnej sugestii, iż owa fatalna przywara i grzech zarazem była – czy raczej stała się – organiczną częścią natury Bolesława. Odwołanie do metaforyki związanej z ciałem jest szczególnie sugestywne. Niczego podobnego nie obserwowaliśmy w historii Henryka: *avaritia* oraz *elatio* kierowały nim, względnie przez czas krótki były jego udziałem, lecz nie przeniknęły istoty księcia<sup>42</sup>.

Łatwo dostrzec jeszcze jedną różnicę. Henryk odczuł skruchę i naprawił swoje postępowanie. Łaska skruchy nie była dana Bolesławowi: jego zbrodnia okazała się, jak czytelnik może sądzić, tak ciężka, iż Bóg ukarał pysznego księcia nagłą śmiercią niemal natychmiast. Do głosu dochodzi interpretacja nie tylko już moralna, lecz i teologiczna.

Ten ostatni wymiar w związku z przekazem *Roczników* o księciu bawarskim nie pozostał w nauce niezauważony. Już Lothar Borscheuer stwierdził, że przedstawieniem w *Annales Quedlinburgenses* historii Henryka rządzi ewangeliczny motyw *humiliatio-exaltatio*<sup>43</sup>. Tekst jawnie i wyraźnie już w warstwie słownej nawiązuje do

41 „Bolitzlawo dux Poloniae obitu Heinrici imperatoris augusti comperto elatus animo viscere tenus superbiae veneno perfunditur, adeo ut uncto etiam sibi imponi coronam tenere sit usurpatus. Quam animi sui praesumptionis audaciam divina mox subsecuta est ultio. In brevi namque tristem mortis sententiam compulsus est subito. Post hunc filius eius Misuca natu maior haud dissimili superbia tumens virus arrogantiae longe lateque diffundit”. Zob. *ibidem*, s. 578-579; Fragment analizuje w szerszym źródłowym kontekście Andrzej Pleszczyński. Zob. Idem, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (962-1034). Narodziny stereotypu*, Lublin 2008, s. 285-286.

42 *Avaritia* w tekście z Kwedlinburga to również cecha Jana (Philagathosa), czyli zbuntowanego przeciw Ottonowi III antypapieża Jana – *Annales Quedlinburgenses* s. a. 997: „[...] praefatus Iohannes, non pastor sed lupus... avaritiae diabolico inebriatus veneno”.

43 L. Borscheuer, *Miseriae regum. Untersuchungen zum Krisen- und Todesgedanken in den herrschaftstheologischen Vorstellungen der ottonisch-salischen Zeit*, Berlin 1968, s. 78, 85.

bardzo znanego passusu z Ewangelii Łukasza: Kto się wywyższa, będzie poniżony; kto się poniża, będzie wywyższony<sup>44</sup>. Losy Henryka stanowią dla autorki ilustrację obu członów tych słów Chrystusa. Klęska planów księcia pokazuje poniżenie tego, który się wznosi. Z kolei uzyskane przebaczenie i powrót do swojego dziedzictwa stały się możliwe tylko dzięki zrozumieniu swojego błędu i okazaniu skruchy – a zatem jako oczywiste następstwo dobrowolnego poniżenia jawi się czytelnikowi dokonane rękoma innych (tutaj: Adelajdę, Teofanu i opatkę Matyldę) wywyższenie pokutnika. W tej właśnie części los Henryka ściśle koresponduje z modelową ewangeliczną sytuacją: rozsadzania przez gospodarza zaproszonych na ucztę gości i przydzielania honorowych miejsc tym, którzy najpierw, motywowani pokorą, zdecydowali się zasiadać na odległym końcu stołu.

Wspomniana konstatacja L. Bornscheuera poczyniona została niejako marginesowo przy okazji analizy treści innego utworu: młodszego żywota królowej Matyldy – żony króla Henryka I, matki Ottona I i Henryka I bawarskiego, fundatorki Kwedlinburga, a więc osoby, która spajała zarówno obie linie dynastii Liudolfingów, jak i łączyła z ich tradycją macierzysty konwent autorki *Roczników*<sup>45</sup>. *Vita Mathildis reginae posterior* napisano w pierwszych latach rządów Henryka II niewątpliwie na zlecenie tego władcy, może nawet nie w Nordhausen czy nawet Kwedlinburgu, jak zwykle sądzono, ale w najbliższym otoczeniu monarchy<sup>46</sup>. Tekst nie tylko służył kultywowaniu pamięci o prababce króla. Dostarczał także ideowego uzasadnienia dla jego panowania. Chociaż konwencja hagiograficzna nie ułatwiała zajęcia się podobną tematyką, anonimowy autor spróbował uporać się z traumą Henryków: swego rodzaju tradycją nieudanych spisków i buntów – poczynając od rewolty młodszego brata Ottona I około roku 940 a kończąc na uzurpacji Kłótnika. Matyldzie przypisywano dar proroczy (jest to wątek obecny już w starszym żywocie świątobliwej królowej, spisany prawdopodobnie przez jedną z mniszek z Nordhausen na życzenie Ottona II). Młodszy biograf umieścił zatem w swoim przekazie przepowiednię ogłoszoną przez bohaterkę (pod adresem ukochanego spośród wnuków, młodocianego jeszcze Henryka (tego samego, który zasłużył sobie na przydomek Kłótnika). Królowa stwierdza, że doświadczy on

44 Ewangelia wg. Łukasza 14, 11 wg Wulgaty: „[...] quia omnis, qui se exaltat, humiliabitur: et qui se humiliat, exaltabitur”.

45 Zdaniem uczonego, autor(ka) *Annales* pisze o Henryku „nicht nur im Sinne des zitierten Bibelwortes, sondern möglicherweise in einer direkten Anlehnung an die zur Diskussion stehenden Wortes Mathilde in der jüngeren *Vita*”. Zob. L. Bornscheuer, *op. cit.*, s. 78.

46 Z literatury o tym żywocie por. m. in. wstęp towarzyszący nowemu wydaniu *Vita* pochodzących z przełomu X i XI wieku: *Die Lebensbeschreibungen der Königin Mathilde*, oprac. B. Schütte, Hannover 1994 (MGH *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi* 66); ponadto: P. Corbet, *Les saints ottoniens. Sainteté dynastique et sainteté féminine autour de l'an Mil*, Sigmariningen 1986, s. 156 nn.; L. Bornscheuer, *op. cit.*, s. 60-68; W. Berschin, *Biographie und Epochenstil im lateinischen Mittelalter*, t. 4 (920-1070), cz. 1: *Ottomische Biographie*, Stuttgart 1999 (Quellen und Untersuchungen zur lateinischen Philologie des Mittelalters XII/1), s. 101-105; M. Lintzel, *Die Mathildenviten und das Wahrheitsproblem in der Überlieferung der Ottonenzeit*, w: idem, *Ausgewählte Schriften*, t. II: *Zur Karolinger- und Ottonenzeit, zum hohen und späten Mittelalter, zur Literaturgeschichte*, Berlin 1961, s. 407-418 (pierwotnie drukowane w: „Archiv für Kulturgeschichte”, [1956] t. 38, s. 152-166); G. Althoff, *Causa scribendi und Darstellungsabsicht: Die Lebensbeschreibungen der Königin Mathilde und andere Beispielen*, w: *Litterae Medii Aevi. Festschrift für Johanne Autenrieth zu ihrem 65. Geburtstag*, wyd. M. Borgolte, H. Spilling, Sigmariningen 1988, s. 117-33; H. Heerwagen, *Einige Bemerkungen zu den beiden Lebensbeschreibungen der Königin Mathilde*, „Forschungen zur Deutschen Geschichte”, [1868] t. 8, s. 370 nn.

niepowodzeń, podobnie jak jego ojciec, ich wszakże potomek dostąpi królewskiej godności<sup>47</sup>. Choć bezpośrednio najbardziej interesujące nas słowa tutaj akurat nie padają – cytata z Ewangelii jest natomiast przytoczony wcześniej, w związku z napomnieniem, jakiego królowa miała udzielić własnym swoim synom po śmierci ich ojca<sup>48</sup> – bliźniaczy sens daje się łatwo odczytać: *humiliatio*, której zostaną poddani Henrykowie, stanowić będzie wstęp (i warunek) do *exaltatio* prawnuka Matyldy<sup>49</sup>. Wątek trudów i przeciwności jest zresztą w ogóle dla autora *Vita* nader istotny – doświadcza ich również sama bohaterka biografii, w związku z nim pojawia się nadto ważne przywołanie biblijne rodem z Księgi Przysłów: Bóg karci tego, kogo miłuje. Odniesione ono zostaje do osoby i losów Henryka I bawarskiego, ojca Klótnika i dziada Henryka II<sup>50</sup>.

Z punktu widzenia oczekiwań i potrzeb Henryka II rzekome prorocstwo Matyldy miało wielkie znaczenie; wydźwięk jego wzmocniony zresztą został dodatkową inwokacją skierowaną przez anonimowego autora bezpośrednio do monarchy<sup>51</sup>. Królewskie panowanie nowego władcy zyskiwało bowiem w ten sposób dodatkowe ideowe wsparcie. Po pierwsze: liczył się sam fakt, że zostało przepowiedziane przez postać powszechnie szanowaną a dla całej dynastii ogromnie ważną. Po drugie, otrzymywało moralny sens: wynikało z całej historii dotychczasowych usiłowań Henryków. Doświadczenia nauczyły cały ów szczepek przemijalności ziemskiej chwały<sup>52</sup>, a w ten sposób Opatrzność przygotowała ich do sprawowania władzy.

Pytanie o zależności między obu przekazami, *Annales Quedlinburgenses* i *Vita Mathildis posterior* musi pozostać otwarte. Fragmenty *Roczników* dotyczące panowania Ottona I Wielkiego powstawały w oparciu przede wszystkim o starsze utwory rocznikarskie prawdopodobnie współcześnie z *Vita*. Nie ma w nich wszakże wiadomości o cudach i prorocztwach Matyldy, a założycielka zgromadzenia nie odgrywa tu wcale istotnej roli. Brakuje więc właściwie dowodów korzystania przez autorów jednego tekstu z przekazu drugiego (inaczej, niż w przypadku innego całkiem współczesnego człowieka pióra zajmującego się ottońską historią,

47 *Vita Mathildis reginae posterior*, wyd. B. Schütte (por. przypis poprzedni), c. 20, s. 185; kontekst stanowi spotkanie, w trakcie którego królowa Adelajda, synowa Matyldy, wyraża pragnienie ożenienia młodego Henryka (późniejszego Klótnika) ze swoją córką z pierwszego małżeństwa Emmą; babka się temu pomysłowi sprzeciwia, mówiąc: „Absit, ut de nostra parte vobis eveniat tantum triste; expedit enim filiae vestre feliciori se viro adiungere. Hoc nomen tunc solummodo decus habuit, quamdiu dominus noster Henricus vixit. Postquam autem in posterum venit, numquam infortunio caruit. Quid dicimus de angustiis et tribulationibus, quas sustinuit pater ipsius? Sed enim adhuc in divina dispositione est, quid huic debeat accidere. Speramus autem hoc nomen non excidere de genere nostro, priusquam aliquis parvulus nepos oriatur de eiusdem pueri semine, qui sublimetur regali dignitate”. Zob. S. Weinfurter, *Heinrich II*, s. 19.

48 *Ibidem*, c. 8, s. 160.

49 L. Bornscheuer, *op. cit.*, s. 77. Tak też interpretuje intencję hagiografa P. Corbet, *op. cit.*, s. 167.

50 „Tunc regius iuvenis Henricus multa sustinuit adversa, quae inclita mater econtra salutaribus disciplinis lenivit, et sedulo ammonuit scripture dicentis: Quem enim diligit dominus, corripit, et quasi pater in filio complacet sibi”. Zob. *Vita Mathildis reginae posterior*, c. 9, s. 161; C. 11, s. 167n. – obszernie o *tribulationes*, których przez swoich synów doświadczyła bohaterka; ideę autora wyrażają słowa z Dziejów Apostolskich (14,21), jakimi miała się Matylda krzepić: „Quia per multas tribulationes et angustias oportet nos introire regnum Dei” – s. 168.

51 *Vita Mathildis reginae posterior*, s. 185-186.

52 Por. napomnienie skierowane w innym miejscu przez królową pod adresem synów. Zob. *ibidem*, s. 160: „Desistite iam contendere pro transitoria dignitate”.

Thietmara z Merseburga, który znał i wykorzystywał zarówno żywot, jak i roczniki). Mimo to wolno domniemywać, że zawarte w *Vita* wyjaśnienie, wykorzystujące w innych słowach i w innym zakresie schemat *humiliatio-exaltatio* krążyło pośród elit cesarstwa, było przez królewską propagandę rozpowszechniane i nawet choćby w ten sposób stało się znane autorce roczników. Kierunek odwrotny, zapożyczenie dla celów monarchy pomysłu wypracowanego w Kwedlinburgu, wydaje się dużo mniej prawdopodobny.

Gdyby zatem, podkreślając raz jeszcze konieczną ostrożność, przyjąć wspomniane założenie o wpływie monarszej propagandy Henryka II na stworzoną w Kwedlinburgu interpretację dziejów ważnych postaci dynastii, byłby przekaz *Annales* dotyczący Henryka Klótnika tyleż rozwinięciem idei, co z nią polemiką. Przyjrzyjmy się bowiem różnicom. W tekście *Vita* przeciwności dotyczą dwóch kolejnych Henryków. Za ich cierpienia nagrodę odbiera dopiero trzeci przedstawiciel tej linii. Perspektywa obejmuje więc cały ród. Inaczej rzecz wygląda w *Annales*. Tu cykl *exaltatio-humiliatio-exaltatio* zamyka się w ramach życia jednego bohatera, Henryka Klótnika. Jego udziałem staje się odzyskanie władzy i pokojowe jej sprawowanie do końca swoich dni. W żywocie mowa jest owszem o nieszczęściach, smutku, trudnościach trapiących ulubieńców królowej Matyldy, nie padają natomiast wobec któregośkolwiek z bawarskich Liudolfingów zarzuty. Nacisk położony został na działanie Opatrzności, która wypróbowuje, karci ród wybrany do osiągnięcia szczytów i chwały w pewnym sensie „losowymi” przypadkami; do takich zdaje się przynależać na przykład przedwczesna śmierć Henryka I. Autorka z Kwedlinburga z kolei przedstawia niegodne poczynania pretendenta do tronu i wyraźnie wskazuje: jego własna moralna przewina inicjuje ciąg zdarzeń, w ramach którego objawia się ów słowami Ewangelii opisywany schemat. Na miejscu nieszczęść występuje więc tutaj grzech jednostki, i to grzech bardzo istotny: pycha. Refleksja etyczna w *Annales* jest niewątpliwie głębsza. Silniej aniżeli w żywocie zaznacza się na przykład myśl, iż dobrowolne upokorzenie uszlachetnia. Dlatego przecież po swojej kapitulacji Henryk nie tylko otrzymuje bawarskie księstwo, lecz również rządzi w nim lepiej, zyskując chwałę i uznanie poddanych. Interpretacja z Kwedlinburga w większym stopniu nawiązuje do tekstu biblijnego, w mniejszym poszukuje doraźnych sensów zdarzeń historycznych.

Już jednak przez to samo w *Annales* zakwestionowana zostaje, jak się wydaje, próba legitymizowania władzy Henryka II poprzez owo szczególne zreinterpretowanie „rebelianckiej” historii jego przodków. Pisząc o Klótniku autorka zdaje się podkreślać: swoją nagrodę odebrał on osobiście, z jego klęski i upokorzenia nie wypływają żadne przewagi moralne dla jego syna.

Historia Henryka Klótnika w *Annales* poprzez swoje odniesienia do Ewangelii urasta do rangi kolejnego modelu. Staje się wzorcowa z punktu widzenia oceny podobnych wypadków w przyszłości. Oto bowiem miara bawarskiego księcia zostaje przyłożona do postaci Bolesława Chrobrego. O rezultacie już mówiliśmy. Jest to też swego rodzaju mały traktat o grzechu pychy dotyczącym władców. Pycha i pokuta znajdują się w jego centrum. A o autonomiczności interpretacji w *Rocznikach* pośrednio świadczy niewykorzystanie tutaj szansy odwołania się do doskonale znanych, klasycznych wręcz, biblijnych przykładów samoponizenia władców, którzy popadli w grzechy – z Dawidem na pierwszym miejscu.

Wzorcowy charakter wydaje się też mieć zresztą ukazanie w tekście postawy przyjętej wobec ukorzenia się skruszonego Henryka przez drugą stronę. Nie tylko wychwalaniu trzech dostojnych niewiast służył zapewne fragment, w którym mowa jest o odpłaceniu przez nie dobrem za zło; nie dość bowiem, że dopuściły buntownika do łask, to jeszcze uczciły go książęcą godnością oraz uczuciem miłości większym, aniżeli wśród przyjaciół, gdyż wyrastającym z prawa pokrewieństwa<sup>53</sup>. W owym passusie daje się wychwycić tendencję i zarazem program, zalety obecne także w innych dziełach historiografii ottońskiej: oto mianowicie władca pokonanym przeciwnikom wewnętrznym powinien okazywać łagodność i miłosierdzie. Brutalność czy okrucieństwo nie pasują do wizerunku władcy – choć może je owszem okazywać względem wroga zewnętrznego<sup>54</sup>. Była to nauka posiadająca być może z punktu widzenia autorki *Roczników*, w obliczu choćby samej powtarzalności politycznej sytuacji, walor pewnej aktualności, przy czym niekoniecznie należy widzieć w tymże miłosierdziu jakąś powszechnie rozpoznawaną i uznawaną za obowiązującą zasadę, która determinowałaby dopuszczalne ramy ottońskiej polityki<sup>55</sup>.

Wspomnieliśmy, że opowiadanie *Annales* pomija fakt dokonania właśnie w Kwedlinburgu wyboru Henryka na króla. Celem dalszych naszych rozważań nie jest bynajmniej wyjaśnianie powodów przemilczenia potraktowanego jako coś niezwykłego, nienaturalnego i przez to gwałtownie domagającego się od historyków eksplikacji. Byłoby to bowiem błędne w samym założeniu. Nie sposób przecież z góry przyjmować, że dany autor MUSIAŁ o jakimś zdarzeniu wiedzieć, a jeśli wiedział – MUSIAŁ je utrwalić. Brak wiadomości o miejscu aklamacji Henryka może być natomiast potraktowany jako punkt wyjścia do uwag na temat techniki konstruowania historycznej narracji w analizowanym utworze.

W interesującej nas dłuższej sekwencji z nazwy wspomniane zostały tylko cztery miejsca. Są to: Kolonia, gdzie Henryk przejął opiekę nad Ottonem; Rohr – gdzie musiał królewskie dziecko oddać babce, matce i ciotce; Kwedlinburg – w związku z uroczystym wjazdem małego cesarza; wreszcie Frankfurt, gdzie przed Ottonem III Henryk ostatecznie się ukorzył. Każde z wymienionych wydarzeń zyskuje dzięki swojemu geograficznemu dookreśleniu rangę węzłowego punktu narracji. A ich zestawienie uwidacznia cel i perspektywę przekazu: ukazuje on, przynajmniej w tej swojej części, historię nie państwa – w takim czy innym rozumieniu tego

53 „At dominae, quarum, ut diximus, cura regnum regisque regebatur infantia, tanti viri summissa deditioe admodum gratulabundae – quia piorum moris est, non solum mala pro bonis non reddere, sed etiam pro malis bona rependere – digno eum honore susceptum, gratia fideli donatum, ductoria itidem dignitate sublimatum, deinde non tantum inter amicos, sed etiam inter amicissimos, uti ius propinquitatis exigebat, debito dilectionis venerantur affectu”. Zob. *Annales Quedlinburgenses*, s. 475.

54 Por. T. Scharff, *Der rächende Herrscher. Über den Umgang mit besiegten Feinden in der ottonischen Historiographie*, „Frühmittelalterliche Studien”, [2002] t. 36, s. 241-253, w tym konstatacja porównująca teksty epoki ottońskiej do karolińskich (s. 242): „[...] weil ein brutales Vorgehen gegen äußere Feinde unter den Ottonen ganz deutlich dem Verhalten inneren Gegnern gegenüber kontrastiert. Es ist immer wieder von Milde gegenüber Rebellen zu lesen, deren Unterwerfung oftmals mit der Belohnung durch Lehen oder andere Anerkennungen honoriert wurde”.

55 Odrzuca takowy jej charakter w polemice z tezami cytowanej już biografii Ottona III pióra G. Althoffa F.-R. Erkens, *Mirabilia mundi. Ein kritischer Versuch über eine neue Deutung der Herrschaft Ottos III.*, „Archiv für Kulturgeschichte”, [1997] t. 79, 2, s. 489.

słowa – ale władcy, samego Ottona III. Konkretnie kroki innych aktorów, w konsekwencji zaś miejsca, które stanowiły dla nich scenę, nie mają dla autorki aż takiego znaczenia. Obwołanie Henryka jako pewien fakt zostało owszem wspomniane – lecz bez daty, miejsca czy jakichkolwiek towarzyszących mu znaków (podczas gdy przecież zjazd w Rohr poprzedziło zjawisko astronomiczne o charakterze omenu<sup>56</sup>). W ten sposób, mimo że uznane za najistotniejsze w niegodnym postępowaniu księcia i stanowiące najgłębszy punkt jego upadku<sup>57</sup>, zostaje niejako zepchnięte na dalszy plan całej narracji. Pozbawienie wiadomości o elekcji Henryka elementów służących jego lokalizacji w czasie i przestrzeni w pewien sposób ułatwia też przejście do interpretacji losów pretendenta w uniwersalnych kategoriach moralno-teologicznych. Czyn księcia staje się w ten sposób exemplum o bardziej ogólnym wymiarze. Wymienienie zaś z nazwy „feralnego” miejsca – ponieważ prawdopodobnie jednak musiałyby się wiązać z jakimiś zabiegami mającymi na celu usprawiedliwienie konwentu, będącego gospodarzem uroczystości<sup>58</sup> – rozmywałoby ostrą, jednoznaczną moralną wymowę wykładu.

Doszukiwanie się przez autorkę w historii kryzysu przede wszystkim moralnego sensu znajduje swoje widoczne odzwierciedlenie w jednym jeszcze momencie w analizowanym przez nas tekście: w podjęciu oraz sposobie poprowadzenia wątku współodpowiedzialności pewnych całkiem tutaj tajemniczych osób trzecich. Relacja Thietmara zawiera imiona kilku stronników Klótnika (choć szerzej się w niej mówi o stronnictwie wiernym małemu królowi). Kronikarz opowiada o niektórych działaniach tych dostojników, nie zajmuje się natomiast w żadnym stopniu problemem głębszej odpowiedzialności za cały bieg zdarzeń. W *Annales* natomiast występują tylko „pewni [ludzie]”, których inspiracja obok własnej ambicji i pychy księcia pchać miałyby go do występnych czynów. Motyw zostaje w widoczny sposób wzmocniony w zapisie z r. 995: tam już wola owych nie nazwanych z imienia doradców czy też zwolenników stanowi główny właściwie motor działań Henryka. I za pierwszym, i za drugim razem mamy niewątpliwie do czynienia z topicznym chwytem. Bohater, który w autorskim założeniu nie jest do końca zły (Henryk przecież, w odróżnieniu od Chrobrego, otrzymuje i wykorzystuje szansę naprawy), musi mieć jakiegoś złego z samej swej istoty towarzysza, na którego w ramach przedstawianej przez dziejopisa interpretacji spada przynajmniej część odium związanego z dokonaną zbrodnią czy występkiem. W różnych realizacjach literackich i historiograficznych zarazem rola ta jest obsadzana przez żonę, przez faworyta i zarazem najbardziej wpływowego dygnitarza, wreszcie przez bezimienne grono złych doradców (dobry car i źli bojarzy...). Ten ostatni przypadek występuje

56 *Annales Quedlinburgenses*, s. 472-473.

57 Zarazem z perspektywy historyków jest to punkt kulminacyjny kryzysu. Zob. T. Offergeld, *op. cit.*, s. 677.

58 Uczczenie po królewsku niewłaściwej osoby nie było czynem obojętnym. Mogło nawet zostać ukarane, o czym przekonał się za czasów Ottona I arcybiskup magdeburski Adalbert, nazbyt uroczysto podejmujący w swojej stolicy księcia saskiego Bernarda. Zob. Thietmar, II, c. 28; komentarz: G. Althoff, *Das Bett des Königs in Magdeburg. Zu Thietmar II*, 28, w: *Festschrift für Berent Schwineköper. Zu seinem siebzigsten Geburtstag*, ed. H. Maurer, H. Patze, Sigmaringen 1982, s. 140-153. Por. D. A. Warner, *op. cit.*, s. 280-281 o istniejących w Kwedlinburgu powodach, by zapomnieć o wielkanocnej celebrze Henryka Klótnika, w tym też ogólniejsza uwaga: „disjunction between the status of the visitor and the degree or character of the ceremonial elements might prompt attempts to revise a community's collective memory” – s. 283.



oczywiście w opowieści *Roczników Kwedlinburskich*. Wspomnienie o owych podżegaczach nie ma więc raczej charakteru aluzji do konkretnych osób dramatu, lecz umieszcza historię w ramach pewnego modelu eksplikacji, podporządkowanego – podkreślmy to raz jeszcze – odnalezieniu moralnego wymiaru.

W opowiadaniu z Kwedlinburga Henryk nie jest postacią umieszczoną na samym biegunie zła. Swego rodzaju „biegun dobra” stanowi tutaj niewątpliwie sam Otton III, raczej zresztą jako symbol słusznej sprawy aniżeli demiurg, oczywiście wraz z *dominae imperiales* ze swojej najbliższej rodziny u boku. Wokół nich grupują się wierni dostojnicy i wasale. Czyste zło zdają się reprezentować natomiast ludzie, którzy podjudzali bawarskiego księcia. Król jest więc lepszy od swoich stronników, buntownik zaś – od ludzi jemu z kolei wiernych (godna uwagi konstatacja, rzucająca światło na stosunek autorki do dynastii jako całości). Sam Henryk, by tak rzec, odbywa w toku narracji zaakcentowaną już przez nas wcześniej moralną podróż, przesuwając się na tak właśnie zarysowanym planie – od pychy i uzurpacji ku pokorze i wierności<sup>59</sup>. W tej strukturze nie ma jednak już miejsca dla innych bohaterów, których postawa wymykałaby się jednoznaczному zakwalifikowaniu: mianowicie tych, którzy wahali się, przejściowo wspomagali Henryka czy udzielili mu w jakikolwiek sposób pomocy przy realizacji ambitnych zamiarów. Nie ma więc też miejsca na uroczyste przyjęcie księcia w Niedzielę Wielkanocną w Kwedlinburgu i informację o dokonaniu się tam istotnego aktu politycznego.

Narzucając się raz po raz w toku analizy porównania z tekstem Thietmara prowadzić muszą do jeszcze jednej konstatacji. Oba przekazy nie są, co oczywiste, wolne od stronniczości. Jednak, poza innym kierunkiem, ma też ona w każdym przypadku inne swoje głębsze podłoże. Roczniki nie tylko wyrażają punkt widzenia ottońskiej dynastii. Powstały również jako wyraz pamięci określonej instytucji, nawet jeśli losy samego konwentu nie są w nich aż tak mocno uwypuklone<sup>60</sup>. Tymczasem w kronice biskupa merseburskiego odzwierciedlenie znajduje przede wszystkim pamięć rodowa<sup>61</sup>. Przekłada się to z jednej strony na żywsze zainteresowanie Thietmara koligacjami, fakcyjnością w łonie saskiej zwłaszcza *nobilitas*, deklarowaniem się jej członków w konfliktach po poszczególnych stronach i zmianami orientacji, dalej zaś wychodzi na jaw w zainteresowaniu sprzysiężeniami które zaowocowały buntem albo też pozostały skryte<sup>62</sup>. Z drugiej strony tekst z Kwedlinburga, spisany z ogromnym prawdopodobieństwem przez osobę, która dzięki urodzeniu należała do tego samego co Thietmar kręgu saskiej arystokracji zawęży znacznie grono bohaterów akcji, dąży do większej jednoznaczności, wyostrza obecny rzecz jasna również u dziejopisa z Merseburga wymiar moralny wydarzeń. Owe cechy nie wynikają wyłącznie z samej rocznikarskiej konwencji, przyjętej w *Annales Quedlinburgenses* za poprzednikami z Hildesheim, Hersfeld itd.,

59 Zdaniem natomiast M. Giese, *op. cit.*, s. 83, 94 całe opowiadanie zbudowane jest na przeciwstawieniach: Henryk – *dominae imperiales* oraz Henryk-Otton III.

60 *Annales* jako historia zarazem dynastii i instytucji. Zob. M. Giese, *op. cit.*, s. 81 nn.

61 Nie są one w gruncie rzeczy przeciwstawne, jak udowadnia w cytowanej już książce *Memory and Gender in Medieval Europe 900-1200* Elisabeth van Houts.

62 Na przykład: Thietmar IV, 49, s. 213 o spisku u schyłku panowania Ottona III. Na temat sprzysiężeń por. m.in. ogólnie: G. Althoff, *Zur Frage nach der Organisation sächsischer coniurationes in der Ottonenzeit*, „Frühmittelalterliche Studien”, [1982] t. 16, s. 125nn.

niosącej za sobą pewne ograniczenia, determinującej większą zwięzłość przekazu. Wiązą się też być może z zagadnieniem, które w istocie bardzo trudno prześledzić, a nie powinno się o nim zapominać w toku badań nad tekstami należących do tej akurat kategorii, źródeł z kręgu monastycznego: kwestią swoistej kontroli, jaką sprawuje dane środowisko nad pamięcią historyczną i ostatecznym kształtem wersji historii zapisanej w annałach. To są pierwsi czytelnicy i recenzenci narracji, pod ich wpływem ulega ona wciąż jeszcze w trakcie powstawania modyfikacjom. Konwent przecież jako całość (nie zaś jedynie opatka i wyznaczone kanoniczki) odpowiedzialny jest za *memorię*, również w jej wymiarze historycznym. Nie tylko zatem opracowany w jego kręgu tekst obok swojego podstawowego „zadania zleconego” będzie bronił dobrego imienia wspólnoty przy okazji relacjonowania sytuacji trudnych, momentów z jakis powodów wstydlivych, lecz wyrazi nadto w swojej treści efekt swoistej gry sił działających wewnątrz i z zewnątrz, różnorodnych presji z krzyżujących się kierunków. Pod tym względem sytuacja Thietmara wydaje się być przynajmniej pozornie nieco inna, obiecująca większą swobodę dla autora.

Oto bowiem zauważmy w podsumowaniu przed jakim splotem zadań stać musiał anonimowy twórca opowiadania o Henryku Kłótniku: rozważne opowiedzenie historii buntu ojca panującego obecnie króla; spełnienie obowiązku względem dobroczyńców, w tym przede wszystkim wobec zmarłego już brata obecnej opatki; wyciągnięcie wniosków z istniejącej i rozdmuchiwanej przecież właśnie wtedy tradycji, zgodnie z którą urodzony jako królewski syn Henryk, założyciel bawarskiej linii, był ulubieńcem fundatorki zgromadzenia kanoniczek, osoby wciąż otaczanej czcią, królowej Matyldy (a jak przecież twierdzono, również przyszły Kłótnik cieszył się jej szczególnymi faworami); wreszcie wzięcie pod uwagę, iż w kryzysowych miesiącach stronę przegranego pretendenta trzymali dłużej lub krócej najwyżsi hierarchowie kościoła również z Saksonii (Gizylar z Magdeburga) i pewna część arystokracji. I nie zostali za to ukarani. Warto przy tym przypominać, że bawarscy Liudolfingowie na obszarze, który tworzył dla kanoniczek z Kwedlinburga najbliższe zaplecze wcale nie byli obcy: przez dziesięciolecia kultywowali związki z Merseburgiem, Hildesheim, mieli naturalnie kontakty z miejscowymi elitami zanim jeszcze Henryk II zasiadł na tronie<sup>63</sup>. Nie da się wreszcie wykluczyć tego, iż w toku „największego kryzysu w ottonskim domu panującym”<sup>64</sup> w samej wspólnocie objawił się brak jednomyślności i będące powyżej przedmiotem naszej szczególnej uwagi, zawstydzające z późniejszej perspektywy uroczyste przyjęcie w Kwedlinburgu Henryka wynikało z opozycyjności części zgromadzenia wobec własnej, aczkolwiek w tym czasie przez bardzo długi okres na miejscu nieobecnej opatki,

63 O związkach z Merseburgiem pisali m.in. H. Patze, *Die Entstehung der Landesherrschaft im Thüringen*, Teil 1, Köln-Graz 1962, s. 70; W. Schlesinger, *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter* (Mitteldeutsche Forschungen 27/I), Bd 1, Köln-Graz 1962, s. 33; K. Leyser, *Rule and Conflict in an Early Medieval Society. Ottonian Saxony*, London 1979, p. 17-19. Henryk II i jego brat Bruno kształceni byli w Hildesheim. Zob. S. Weinfurter, *Heinrich II*, s. 25-26.

64 Tak S. Weinfurter, *Kaiserin Adelheid und das ottonische Kaisertum*, „Frühmittelalterliche Studien”, [1999] t. 33, s. 16.

Matyldy. W utrwalonym zapisie historycznej pamięci dynastii i zgromadzenia mogło to domniemane krótkotrwałe rozdarcie zostać w jakiś sposób zaszyfrowane<sup>65</sup>.

Owa presja z różnych kierunków być może przyczyniła się więc do ukazania Henryka raz jako ogarniętego pychą uzurpatora – a następnie, owszem, po przeprowadzonej *humiliatio* - jako najlepszego księcia spośród w ogóle panujących dotąd nad Bawarami. Ten sam, który *tyrannice regnum invaserat*, zasłużył po upływie pewnego czasu na nazywanie *pater patriae* oraz *pacificus*. Wpłynęła też na zauważalne różnice między opowieścią umieszczoną pod rokiem 984 i 985, a syntezą tych samych zdarzeń, jaka zawarta została w zapisie dotyczącym roku 995.

#### **“He invaded the kingdom as a tyrant would”. Memories of the 984 succession crisis in the Otto empire, as recorded in the Quedlinburg Annals**

The article is an analysis of the sources relating the events in the Otto empire in the years 983-985. The aspirations to the throne expressed by Henry II the Wrangler, a representative of a side line of the clan, resulted in a serious crisis and a temporary division in the elite authorities. The events are reported, among others, by the anonymous author of the Quedlinburg Annals, probably a Canoness in the women's congregation founded by Queen Matilda and for a long time very close to the ruling dynasty, who produced her work over twenty years after the Wrangler's move.

The Quedlinburg report reflects the point of view of the winners of the conflict, i.e. Otto III, his mother and grandmother. It also interprets Henry's usurpation in moral terms, referring to the biblical motive of exaltation and humbleness. It may constitute a polemic with an ideological justification for the rule of Henry II the Holy, the Wrangler's son, in the form of suffering sent by the Providence on his ancestors. One should note, at the same time, a rather reserved tone of the critique of the unfortunate candidate in the Quedlinburg text. According to the author of the annals, the man was capable of repentance, which distinguishes him in a favourable manner from another Polish ruler, Boleslaw I the Brave, portrayed as an incorrigible tyrant.

The author of the annals omits to mention the fact that it was in Quedlinburg that Henry was acclaimed king by his supporters. This is perhaps not to hide the rather shameful participation of her congregation in rebellion-like events against a legally crowned king Otto III, but to give the impression of a power struggle, of criss-crossing influences, reflected in what was to be the final version of the history of the dynasty, of the state and of a specific religious order.

65 Sugestia, iż kanoniczki popierały Henryka Klótnika – nie tylko zaś były zmuszone do goszczenia go przez splot okoliczności. Zob. D.A. Warner, *op. cit.*, s. 281. *Ibidem* o znaczeniu dla owej postawy z r. 984 tradycji i kultu założycielki zgromadzenia. Problem związany z wypełnianiem przez opatki innych (politycznych) funkcji i wpływem tegoż zaangażowania na wewnętrzne życie i dyscyplinę saskich żeńskich zgromadzeń sygnalizuje G. Althoff, *Norm und Realität in sächsischen Frauenklöstern der Ottonenzeit*, „Frühmittelalterliche Studien”, [2006] t. 40, s. 135-136.